

Głos Pomorza

dawniej „Głos Wąbrzeski”

PISMO SPOŁECZNE, GOSPODARCZE, OŚWIATOWE I POLITYCZNE DLA WSZYSTKICH STANÓW

Nr 79

Wąbrzeźno, wtorek dnia 13 lipca 1937 r.

Rok 19

W 17 rocznicę pogromu polskości na Warmii i Mazurach

Siedemnaście lat już mija od tej nieśczęśliwej chwili gdy odbył się na Warmii i Mazurach i Powiślu tak zwany plebiscyt, a który słuszniej nazwać by można pogromem polskości na tych niewątpliwie polskich ziemiach. Więc co się stało, co było naszej klęski powodem?

W bolesną rocznicę zastanówmy się nad tym. Z klęsk i niepowodzeń należy wyciągnąć odpowiednią naukę na przyszłość. Bo nie wątpliwą jest rzeczą, iż w dużej mierze zawiła tu nasza nieudolność. Nie mieliśmy odpowiedniego aparatu propagandowego, nie mieliśmy środków na walkę a i te fundusze które składało społeczeństwo w wielu wypadkach roztrwoniono a Niemcy niezależnie od 200 mil. marek, jakie złożył cały naród, mieli pomoc rządową wydatną o czym świadczy ten fakt, iż w ostatniej już prawie chwili rząd niemiecki rzucił na akcję cały wagon marek specjalnie na ten cel drukowanych.

W porównaniu z tymi sumami operowaliśmy zaledwie fenigami.

Ale po co już o tym wspominać. Przeżyliśmy plebiscyt haniębnie. Tego wstydu się już nie ma co. W niekorzystnym dla nas wyniku głosowania na Warmii, Mazowszu pruskim i Powiślu w dniu 11 lipca 1920 roku maczał swe ręce złośliwy przypadek, że akurat w tym czasie, gdy się odbywał plebiscyt czerwone hordy bolszewickie były pod murami Warszawy. Nikt nie wierzył, żeby Państwo Polskie mogło się ostać. Gdyby nie ta wojna, gdyby nie bezprzykładny terror bojówek niemieckich, gdyby nie owa fatalna klauzula Traktatu Wersalskiego, dopuszczająca do głosowania wszystkich Niemców, którzy kiedyś na tych terenach zamieszkiwali, gdyby nie stronniczość Komisji Alianckiej, która faworyzowała stronę przeciwną, w czym się specjalnie odznaczył żyd włoski adwokat Pawia gdybyśmy mogli wykazać przychylne momenty, nie byłoby dziś dla nas zagadnienia Prus Wschodnich. Sami bezstronni Niemcy w swych publikacjach i artykułach to stwierdzali.

Wynikiem głosowania było to, że straciliśmy blisko pół miliona rdzennej ludzkości polskiej, że osłabiliśmy nasze szanse poszerzenia dostępu do morza, że pozostało na długie lata ognisko niepokoju, które właśnie od tej strony nam będzie zagrażać.

W tym plebiscycie, który był strasznym ciosem w polską rację stanu, uzyskaliśmy zaledwie 3 proc. głosów. Okazaliśmy się wobec zagranicy tak małą mniejszością, że w rachubę to nawet wchodzić nie może. A w istocie rzeczy jak nawet nie falszowane źródła niemieckie wskazują, Polacy na tych ziemiach są bezsporną większością. Lecz pocóż statystyki, gdy żywa, codzienna rzeczywistość nam mówi, że na tych terenach poplebiscytowych jeszcze dziś, mimo szalonego ucisku całe wioski się znajdują, w których jego mieszkańcy nie inaczej z sobą mówią jak tylko po polsku.

Po plebiscycie Warmiński Komitet Plebiscytowy i Rada Ludowa opublikowały protest, powołując się na art 95 Traktatu pokojowego, który gwarantował wolne i niezależne głosowanie, gdy praktyka wykazała, że nie tylko się nie stosowano do tych przepisów traktatowych, ale nawet z pełną świadomością je przkręcano. Polskiej stronie nie zagwarantowano bezpieczeństwa mienia i życia, nie dano warunków brania udziału w robotach przygotowawczych. Polacy uprawnieni do głosowania nie byli wciągnięci na listy, przez maza-

Pomruk wojny na Dalekim Wschodzie

Chińczycy nie ustąpią ani pędzi ziemi

TOKIO. Agencja Domei donosi: Sytuacja w Chinach północnych nieoczekiwanie zaostrza się w nocy z soboty na niedzielę. Koła japońskie mają wciąż nadzieję pokojowego załatwienia sporu — nie należy jednak ukrywać, że cierpliwość Japończyków jest na wyczerpaniu.

W sobotę o godz. 17 oddział wojsk chińskich, liczący ponad stu ludzi, wspomaganymi oddziałami piechoty, natarł na Japończyków pod m. Lukucziao. Atak został przez Japończyków odparty. — W dwie godziny później Chińczycy otrzymawszy posiłki wznowili natarcie i zajęli m. Lungwangkiao, które leży w strefie japońskiej. Japończycy przeciwnatarciem po godzinie odzyskali straconą miejscowość. Po stronie chińskiej padło 30 zabitych, straty japońskie wynoszą 12 ludzi. Oddziały chińskie należały do 37 dywizji gen. Feng-Cziana. Przez całą noc z soboty na niedzielę na tym odcinku trwały drobne utarczki.

TOKIO. Ministerstwo wojny ogłosiło komunikat, w którym podaje, że wojska chińskie z Si-Yuan koncentrują się w Pao-pao-Czang, linia kolejowa Pekin-Tientsin została zniszczona, rökowania chińsko-japońskie w Pekinie znalazły się w impasie. —

TOKIO. Agencja Domei donosi z Hankou, że marszałek Czang-Kai-Szek przesłał burmistrzowi Pekinu i gen. Feng-Si-Hanowi dowódcy 37 dywizji 2 armii instrukcje, aby odrzucili wszelkie warunki kompromisowe, nie ustępowali ani jednemu cala ziemi i nie liczyli się z ofiarami w ludziach.

Władze chińskie oskarżają Japończyków o sprowokowanie zajścia. Marszałek Czang-Kai-Szek wydał podobno rozkaz 4

dywizjom rządu centralnego udania się pośpiesznie transportami do Chin północnych. Dywizjom towarzyszy lotnictwo. — Wojska chińskie miały rozkaz obrony za wszelką cenę pozycji pod Lukucziao i utrzymania frontu do ostatniego żołnierza.

TOKIO. Cesarz japoński wraca do Tokio w poniedziałek ze swej rezydencji letniej Haiama. Cesarz zamierzał pozostać w Haiama do dnia 25 bm. Wypadki w Chinach północnych skłoniły monarchę do wcześniejszego powrotu.

Mobilizacja wkładów w instytucjach kredytowych

Rynek pieniężny w Polsce od początku roku bieżącego, a zwłaszcza w ostatnich dwóch miesiącach wykazuje tendencję dużej płynności. Wyrazem tej płynności jest dość silny przyrost wkładów i lokat w naszych instytucjach kredytowych.

W ciągu ubiegłego półrocza, ogólna suma wkładów dosięgła kwoty 250 mil. złotych. Najsilniej wzrosły wkłady w instytucjach państwowych, w szczególności w Banku Gospodarstwa Krajowego, w którym stan wkładów podniósł się o z górą 100 mil. złotych, do wysokości 490 mil. złotych.

W Poczтовой Kasie Oszczędności wkłady oszczędnościowe zwiększyły się o przeszło 50 milionów złotych, przekraczając znacznie kwotę 715 mil. złotych na koniec czerwca br.

Dalej zwiększyły się wkłady oszczędnościowe w komunalnych kasach oszczędności o 5,2 mil. złotych do 647,5 mil. złotych.

W Państwowym Banku Rolnym wzrost wkładów oszczędnościowych w ubiegłym półroczu wyrażał się sumą 55 milionów złotych. Stan wkładów w tym banku na 1 lipca br. przekroczył kwotę 108 milionów złotych.

Łączna suma wkładów oszczędnościowych i na rachunkach bieżących w bankach prywatnych wynosiła na 1 czerwca br. — 569 mil. złotych, wobec 527 mil. złotych w porównaniu ze stanem na 1 stycznia br. Ogółem wkłady w bankach krajowych, oddziałach banków zagranicznych i domach bankowych wzrosły w ciągu omawianego okresu o 42 miliony złotych.

Na tak silny wzrost wkładów w instytucjach kredytowych składały się w znacznej mierze lokaty instytucyj publicznych, jak również mobilizacja poważniejszych sum na inwestycje publiczne.

Tajemnicze zabójstwo na statku

Widownią tajemniczego zamachu samobójczego był w sobotę statek pasażerski Żegl. Polskiej „Gdańsk” S/s „Gdańsk” zmierzal w godzinach popołudniowych z Gdyni do Jastarni. Gdy znajdował się na zatoce w połowie drogi do Jastarni, jeden z pasażerów około 35-letni, dostatnio ubrany mężczyzna, przechylił się w pewnej chwili za burtę i strzeliwszy sobie z rewolweru w skroń, wpadł do morza. Na okrzyk „człowiek za burtą” statek natychmiast zatrzymano i spuściwszy szalupę, rozpoczęto poszukiwania. Znajdujący się w pobliżu

drugi statek „Wanda” zatrzymał się również, aby wysłać łódź ratunkową. Dłuższe poszukiwania nie dały jednak rezultatu. Nieznany samobójca znikł w głębi wodnej. Dotychczas nie udało się ustalić nazwiska desperata. Na „Gdańsku” znajdowało się około 500 pasażerów, uczestników uroczystości Święta Morza i letników, zamieszkujących półwysep i wybrzeże. W pobliżu samobójcy przebywało na dołnym pokładzie 2 pasażerów, którzy nawiązali z nim wprawdzie rozmowę, jednak nie zdołali się dowiedzieć, kim był.

Nowy Prezes Związku Pomorskich Kół Śpiewaczych

TORUŃ. Dziś w niedzielę 11 bm. odbyło się nadzwyczajne walne zebranie Pomorskiego Związku Kół Śpiewaczych. Na zjazd przybyło 70 delegatów. Ze sprawozdań wygłoszonych przez zarząd oraz delegatów sześciu kół wynika, że na Pomorzu Związek zrzesza 3826 śpiewaków w 78 chórach, przy czym okręg gdański wy-

kazuje jak najlepszy rozwój, gdyż posiada 8 chórów z 617 członkami.

Po 5 godzinnych obradach i ożywionej dyskusji udzielono zarządowi absolutum. Wobec rezygnacji dotychczasowego prezesa p. Ratajskiego wybrano na jego miejsce członka zarządu p. inż. Alfonsa Hoffmanna, na miejsce zaś p. Hofmanna wybrano p. dyr. Antezaka.

nie gumą list dopuszczano się falszerstw. Gwałty, teror, mordy działaczy plebiscytowych, którzy nawolowali i uświadamiali naród, były na porządku dziennym.

Ale dajmy już spokój tym wspominkom krwawym i tragicznym. W dzisiejszą siedemnastą rocznicę musimy uprzytomnić te dzieje choćby w streszczeniu, musimy odświeżyć te wypadki w swej pamięci, a żeby z tej smutnej rocznicy wynieść należytą korzyść na przyszłość.

Smutne te rozpamiętywania nie powinny nam jednak nasuwać uczuć rozpacz. Owszem z tym większym uporem, z tym

większym zaparciem się powinniśmy pracować na rzecz tej Polski, która od nas odpadła, a zwątpiałym braciom naszym za sąsiedzką granicą zanieść serdeczne słowa pociechy i pokrzepienia, wzbudzając w nich siłę i wiarę do wytrwania i wiarę w nadejście lepszego jutra, wiarę w Tę, co nigdy nie zginęła, bo nas jest 30 milionów z okładem, gotowych pójść na każdy zew uciemiężonej Ojczyzny

Bo Polska na Warmii i Mazurach nie zginęła. Ona tylko śpi nie obudzona wielkim głosem sprawiedliwych dziejów.

Mestwin.

Rozpowszechniajcie „GŁOS”

ŚLUBOWANIE STUDENTÓW POZNAŃSKICH POD POMNIKIEM KS. PONIATOWSKIEGO W LIPSKU.

LIPSK. Do Lipska przybyła wycieczka 30 studentów Wyższej Szkoły Handlowej w Poznaniu. Studenci złożyli kwiaty pod pomnikiem ks. Józefa Poniatowskiego, gdzie przewodniczący wycieczki w imieniu młodzieży akademickiej Poznania, złożył ślubowanie wierności dla ideałów państwowo-twórczych i honoru Polski.

